Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

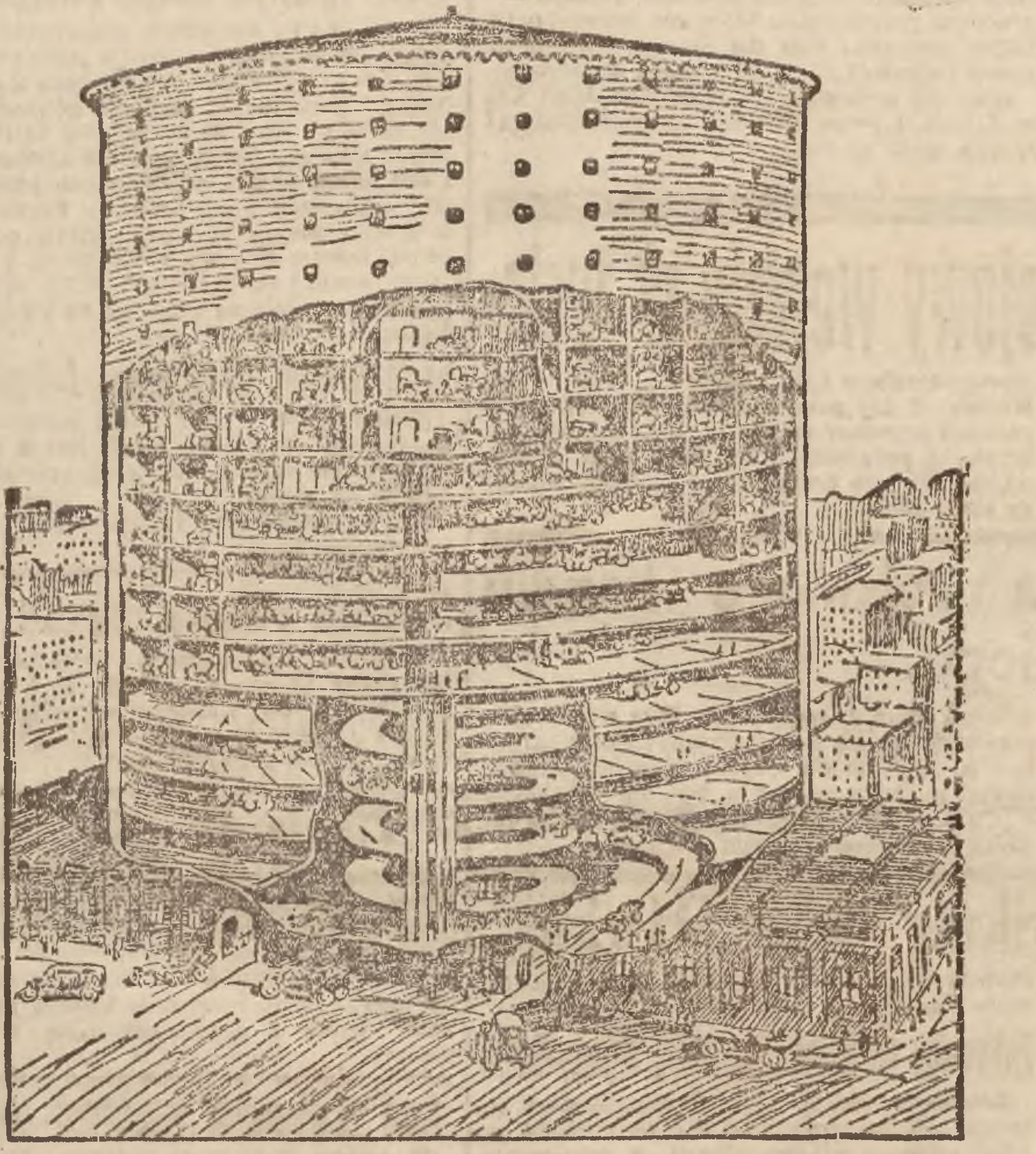
GONIEC KRAKOWSKI 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Sobota 8 listopada 1919. Nr. 302.

„Drapacz chmur" jako garaż automobilowy.



Wzrastająca z każdym dniem liczba mieszkańców w głównych miastach Stanów Zjednoczonych i drożyzna terenów budowlanych doprowadziła **do budowy dwudziesto- i więcej piętrowych budynków,** w które obfituje przedewszystkiem niebotyczny Nowy York. Ostatnią nowością na polu budownictwa w Nowym Yorku jest projekt wzniesienia „drapacza chmur", który cały ma być jednym olbrzymim garażem automobilowym. Garaż ma mieć kształt wieży (baszty) i **posiadać aż 18 pięter.** W budynku zmieści się około **700automobilów, każdyautomobil może** dostać się z ulicy na odpowiednie piętro po wygodnej, spiralnie okrążającej dom drodze.

Zwolnienie z pod sekwestru majątków polskich w Austryi.

Wiedeń. (PAT) Komisya dla uregulowania spraw majątkowych obywateli polskich w Wiedniu, na której czele stoi wiedeński pełnomocnik Gł. U. L. dr J. Twardowski, a w skład której wchodzą: polski charge d'affaires w Wiedniu dr Marceli Szarota, b. minister dr Witold Korytowski, sędzia sądu kraj. wyższego dr Binder i poseł dr Loewenstein, ustaliła w porozumieniu z rządem austryackim **projekt umowy międzypaństwowej,** zapewniający **obywatelom polskim zwolnienie i swobodny wywóz ich majątków z Austryi do Polski.** Projekt przedłożono natychmiast rządowi polskiemu **do zatwierdzenia,** którego już w najbliższych dniach należy oczekiwać. Jest tedy nadzieja, że będzie można już obecnie, nie czekając na wejście w życie traktatu pokojowego, **uzyskać zwolnienie majątków z Austryi do Polski.** Projekt przedłożono kwestracyjnych rządu austryackiego.

Straszna katastrofa kolejowa pod Simplonem.

30 osób zabitych, 100 rannych.

Poznań. Radio z Nauen (PAT) W poniedziałek nastąpiło **zderzenie pociągów osobowych** między stacyami Pont sur Yvonne a Simplonem. Ofiarą katastrofy było 12 **osób zabitych i 30 ciężko rannych.** Według **ostatniego** doniesienia liczba ofiar jest jeszcze wyższa, mianowicie ma być **30 zabitych i 100 rannych.** Dwa wagony III. klasy i jeden **wagon salonowy zostały całkiem zdruzgotane.**

Rządowy projekt konstytucyi.

JAK WYGLĄDA PROJEKT. — SZKODLIWE NIEZDECYDOWANIE W SPRAWIE KONSTRUKCYI SEJMU. — ZAKRES WŁADZY NACZELNIKA PAŃSTWA. — PRZYPUSZCZALNA OPOZYCYA.

Kraków, 7 listopada.

(R.) W maju b. r. wystąpił rząd z nieszczęśliwą „deklaracyą konstytucyjną", która oprócz archaicznego, zresztą bardzo pięknego stylu, nie posiadała żadnych walorów. Był to prawdziwy romans, zaprawiony niewczesnym sentymentalizmem, prawniczo zaś stanowiła ona klasyczny przykład, do czego prowadzi brak ścisłości w myśleniu i nieprzygotowanie fachowe.

Nie skorzystano wówczas z wyników ankiety konstytucyjnej, w której brali udział najwybitniejsi uczeni i politycy. Kraj został zaskoczony „deklaracyą" — i zareagował odpowiednio. Cała prasa, wszystkie stronnictwa polityczne zjednoczyły się w proteście przeciwko podobnemu lekceważeniu najżywotniejszych problemów.

W okresie czasu, jaki od maja upłynął, zgłoszono do komisyi konstytucyjnej Sejmu kilka projektów konstytucyi, wypracowanych przez poszczególne stronnictwa (ludowców, narod.-dem., socyalistów). Obrady toczyły się jednak w bardzo leniwem tempie. Sejm konstytuujący, który z racyi rzeczy przedewszystkiem powinien był zająć się uchwaleniem konstytucyi, robił wszystko inne, tylko nie spełnił swego podstawowego zadania. Uchwalał on reformy społeczne, nie zawsze przemyślane i rozumne, pławił się w tasiemcowych a jałowych dyskusyach i na tem wyczerpał swą energię.

Obie przeto instytucye naczelne, powołane do nadania Polsce ustaw zasadniczych, do skonstruowania tego kręgosłupa organizmu państwowego, dotąd zawiodziły.

Rząd okazywał brak inicyatywy, względnie zrozumienia sprawy, Sejm — prócz niezrozumienia swych zadań — także i brak chęci do pracy.

W tych dniach zdecydował się rząd przedstawić nareszcie projekt konstytucyi, który podaliśmy w streszczeniu telegraficznem we wczorajszym numerze. Do tej chwili nie posiadamy jeszcze dosłownego tekstu projektu rządowego; już jednak pierwszy pobieżny wyciąg wskazuje, że tym razem mamy do czynienia z projektem, prawniczo pomyślanym. Czy jest on należycie przemyślanym i ujętym — przyszłość okaże.

Dwie kwestye wybijają się w projekcie na pierwszy plan: konstrukcyi Sejmu i władzy Naczelnika Państwa.

Gdy idzie o konstrukcyę Sejmu, rząd stał wobec dylematu: jedno — czy dwuizbowość? Stronnictwa lewicowe agitują gorączkowo za jednoizbowością, czyniąc z tego postulatu konieczną rzekomo część składową ustroju demokratycznego, stronnictwa umiarkowane wskazują natomiast na okoliczność, że w państwie, gdzie Izba poselska wybierana jest przez tak szerokie koła ludności musi istnieć czynnik drugi, przez którego filtr przeszłyby uchwały Izby posłów. Stworzenie Izby wyższej nie jest też zamachem na demokratyczność ustroju, gdyż nawet najbardziej demokratyczne państwa zachodu, jak Francya, czy Ameryka, mają instytucyę senatu.

Projekt rządowy stara się wybrać projekt pośredni: stwarza t. zw. „Straż praw", która posiadałaby tylko prawo sprzeciwu do 30 dni, ale sama nie miałaby możności inicyatywy prawodawczej. Przytem system, stosowany przy wyborze członków Straży praw, jest nieszczęśliwy; połowę z nich wybiera Izba poselska. Jakże tu mówić o „Straży", jako o czynniku tamującym, lub korygującym zbyt niedojrzałe pomysły posłów sejmowych?

Pomysł rządu jest wynikiem niezdecydowania, które nigdy nikogo nie zadowoli.

Kwestya władzy Naczelnika Państwa wywoła także dużą rozbieżność zdań. Już w kwestyi metody jego wyboru wśród rząd znów na drogę „kompromisu". Lewica żąda plebiscytu, stronnictwa umiarkowane opowiadają się za wyborem przez Sejm. Projekt rządowy przewiduje oznaczenie przez Sejm dwóch kandydatów, między którymi zadecyduje plebiscyt.

Władza Naczelnika Państwa jest wedle projektu bardzo silną. Naczelnik nie może być pociągany do odpowiedzialności politycznej i cywilnej. On zwołuje Sejm, przyczem ma prawo rozwiązania go. Zatwierdza on uchwały sejmowe. Jeżeli przeciw uchwale Izby posłów Straż praw nie zgłosi do 30 dni sprzeciwu, od Naczelnika zależy, czy ona nabierze mocy obowiązującej. Jeśli ją zatwierdzi — moc ta zaistnieje, jeśli nie, sprawa wraca do Sejmu, do ponownego rozpatrzenia. W razie konfliktu między Izbą posłów a Strażą praw jest znowu Naczelnik czynnikiem decydującym.

Oto jak wygląda sytuacya wedle projektu: Straż praw wnosi sprzeciw, Izba po naradzie sprzeciw odrzuci, w tym wypadku może Naczelnik Państwa zatwierdzić uchwałę Izby, którą przez to staje się ustawą, lub zakłada veto. W tym wypadku sprawa nie może już być rozważana przez Sejm (naturalnie w tej samej kadencyi). Prócz tego jest Naczelnik zawsze wodzem armii.

Ogromnie silna władza Naczelnika, jaką przewiduje projekt rządowy, napotka z pewnością na opór lewicy.

Wstrzymujemy się z obszerniejszem omówieniem projektu aż do czasu, kiedy w rękach naszych będzie jego dosłowny tekst. W każdym razie uważamy za rzecz dodatnią, że rząd wypracował przedłożenie, które ma przynajmniej formę prawniczą i że dał Sejmowi bodźca do pracy, zmierzającej do uchwalenia konstytucyi.

Może się wreszcie nasz Sejm opamięta? Czy w działaniu swem wybierze drugę rozjemczą? Contra spem speramus.

28 listopada traktat pokojowy wejdzie w życie.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Rada najwyższa, pod przewodnictwem ministra spraw zagran. postanowiła, aby pierwsze posiedzenie wydziału wykonawczego Ligi narodów odbyło się w Paryżu. Na pierwszem posiedzeniu omawianą będzie sprawa **wprowadzenia w życie warunków układu pokojowego.** Z kół poinformowanych donoszą, że **protokół wymiany ratyfikowanych układów pokojowych podpisany będzie w dniu 28 listopada. W dniu tym traktat pokojowy nabędzie mocy obowiązującej.**

Ustalenie tonażu dla polskiego handlu morskiego.

Warszawa. (W. B. K.) Nadeszły tu numer „Morgenpost" przynosi informacyę londyńskiego polskiego komitetu narodowego, w której komitet ten twierdzi, że kontradmirał Porębski **oblicza wysokość importu do Polski na 4,000.000 ton.** Do przewiezienia towarów, koniecznych dla naszego **kraju, potrzebna jest flota z 20.000 ton** brutto; równa się to zapotrzebowaniu 20 parowców po 8000 ton dla importu angielsko-francuskiego, zaś 10 **parowców** po 3000 ton dla handlu z portami północnymi, reszta tonaży zużytą zostanie na handel z innemi krajami.

Wypędzenie bolszewików poza Dźwinę.

Warszawa (PAT-. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Między Desną a **Połockiem wojska nasze oczyściły południowy brzeg Dźwiny z tych oddziałów bolszewickich, którym udało się poprzednio przejść we walkach przez Dźwinę.** W rejonie Kamienia i Biełoje, na północny zachód od Lepla, w dalszym **ciągu pomyślne dla nas walki trwają.** Na odcinku poleskim ożywiona działalność wywiadowcza. **Front wołyński:** Spokój. W **zastępstwie szefa sztabu gener.: Haller, pułk.**

Rokowania pokojowe Litwinów z bolszewikami.

Kopenhaga (W. B. K.). Z Berlina donoszą, że przedstawiciel Litwy **udał się do Dorpatu, w celu rokowań z bolszewikami o zawieszenie broni,** do którego rząd litewski obecnie rzekomo dąży.

Koalicya zaniechała wyznaczenia wschodnich granic Polski.

Poznań (PAT) Najwyższa rada międzysojusznicza zebrała się we środę przed południem we francuskim urzędzie spraw zagranicznych na Quaie d'Orsay pod przewod. Pichona i zastanawiała się nad ustaleniem programu pracy dla rozwiązania różnych zagadnień. Między innemi rozpatrywano **sprawę ustalenia wschodnich granic Polski i sprawę rozstrzygnięcia losu Galicyi wschodniej.** Wszystkie te kwestye będą jeszcze przedmiotem długich rokowań.

Warszawa (Tel.) **Kierujące koła państw ententy postanowiły zaniechać na razie poruszenia sprawy granic polsko-rosyjskich aż do czasu, gdy zostanie zaprowadzony ład i porządek i powstanie centralny rząd rosyjski.**

O wybory do Sejmu na Litwie i Białej Rusi.

Warszawa. (Tel.) Ze strony narodowych demokratów projektowane jest **dokonanie wyborów poselskich na Litwie i Białorusi.** Sfery narodowo-demokratyczne liczą na to, że dopływ nowych posłów z kresów wzmocni ich kluby i umożliwi **walkę ze stronnictwami ludowemi.**

Z kotła rosyjskiego.

Wstrzymanie ofenzywy białej armii pod Petersburgiem.

Paryż (PAT). Pisma paryskie ogłaszają wiadomość iskrową z Helsingforsu następującej treści: Świetny atak wojsk Judenicza pod Petersburgiem musiał uledz wstrzymaniu z powodu braku środków żywności. Bolszewicy otrzymali znaczne posiłki z frontu archangielskiego. Według zeznań jeńców, czerwoni żołnierze otrzymują dziennie po półtora funta chleba, po 20 gramów cukru. Wojska antybolszewickie biorą tak znaczne ilości jeńców, że nie mają ich czem żywić. Pod Gatczyną wzięto **do niewoli 12 tysięcy** szeregowców i oficerów bolszewickich. **Cztery tysiące zgłosiło się natychmiast do armii Judenicza,** reszta pracuje przy umacnianiu frontu Judenicza.

Pochód bolszewików przeciw Judeniczowi.

Wiedeń (PAT). Komunikat bolszewicki o położeniu pod Petersburgiem: Pościg za nieprzyjacielem trwa dalej. Wojska **czerwone znajdują się o 20 wiorst na zachód od Gatczyny.** Odwrót nieprzyjaciela przez doliny Jamburga jest utrudniony z powodu niepogody. Liczne niedobitki nieprzyjacielskie wpadają w nasze ręce.

Helsingfors (PAT). Z frontu północnego donoszą: Sojusznicy skoncentrowali na jeziorze Onejskiem dość poważne siły w postaci eskadr małych okrętów. Przy pomocy tej flotyli usiłowali oni **zająć miasto Powienież,** zostali jednak **odparci z wielkiemi stratami.** Próbowali też zdobyć miasto Stychow, co się im także nie udało. Wojska bolszewickie posunęły się w kierunku Onegi i **zajęły Kjagłowsk, Kleszczew i** Tr[illegible].

Walki na całym froncie bolszewickim.

Lwów (PAT-. Angielskie ministerstwo wojny otrzymało telegram o walkach, jakie się wywiązały na całym froncie **od Carycyna do Kijowa.** Armia kaukaska pod komendą generała Wrengla, posunęła się **o 80 kilometrów od Carycyna.** Armia Lons'a **posunęła się o 200 kilom. naprzód i stoi blisko swoich dawniejszych pozycyi.** Zajęła ona ważny węzeł kolejowy **Pogorin** i zdobyła dwa pociągi pancerne. Armia ochotnicza zajęła Jeletto, położone o 370 kilom. na południowy wschód od Moskwy. Denikin zniewolony **do wycofania się na południe od Orla, posuwa się naprzód.** Walki w toku.

Finlandya nie da pomocy Judeniczowi.

Wiedeń (PAT). **Rząd fiński** zakomunikował Judeniczowi, że **Finlandya nie jest w możności udzielić mu pomocy wojskowej przeciw bolszewikom.** Finlandya uzasadnia swoją odmowę brakiem finansowych i wojskowych środków pomocniczych.

Naczelnik Państwa odwiedzi Lwów.

Warszawa (Tel.) Pogłoski o zaniechaniu przez Naczelnika państwa przyjazdu do Lwowa **nie potwierdzają się.** Ustalono natomiast, że Naczelnik państwa po zwiedzeniu Lwowa uda się do Borysławia i Drohobycza.

Ziemia dla inwalidów.

Warszawa (Tel.) Sekcya opieki ministeryum **spraw wojskowych weszła** w porozumienie z wschodnio-galicyjską komisyą agrarną celem uzgodnienia postępowania w sprawie darowizn **roli na rzecz inwalidów.** Ofiarowane grunta po zaintabulowaniu, podzielone zostaną **na 5 morgowe działy i przekazane będą** inwalidom rolnym.

Przed rozwiązaniem konferencyi pokojowej.

Warszawa (Tel.) Rada naczelna konferencyi pokojowej rozwiązuje się jeszcze **z końcem bieżącego albo z początkiem przyszłego roku.** Agendy swoje przekaże nowo powołanej do życia radzie ambasadorów, której oficyalna nazwa brzmi: **komisya interpretacyi i wykonania traktatu pokojowego.** Komisya ta istnieć będzie aż do ukonstytuowania się ligi narodów.

Warszawa (Tel.) Jak słychać, reprezentować będzie Polskę w komisyi interpretacyi i wykonania traktatu pokojowego poseł polski w **Paryżu.**

Rada cieszyńska przeciw gwałtom czeskim.

Cieszyn (PAT). Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zwrócić się do komisyi międzysojuszniczej w Cieszynie, aby wywarła na Czechów nacisk o **natychmiastową restytucyę rozwiązanych pięciu rad gminnych i przywrócenie linii demarkacyjnej z 5 listopada,** o wypuszczenie wszystkich więźniów politycznych, o zaprzestanie szykan i represyi. W razie zaś niewypełnienia przez Czechów tych żądań, Rada Narodowa zwróci się do rządu polskiego o zażądanie **odwołania z Cieszyna reprezentantów rządu czeskiego przy** komisyi międzysojuszniczej: Rączkowskiego, Matusza i Barona.

Zamach samobójczy żony konsula perskiego.

Warszawa (telef.). Żona zmarłego sekretarza konsulatu perskiego Michalska, aresztowana pod zarzutem **zamordowania męża,** a następnie z powodu braku winy uwolniona z więzienia, **targnęła się na swoje życie,** wypijając truciznę. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Nowy przedstawiciel Polski na Konferencyi pokojowej.

Polski salon polityczny w Londynie. — Z przeszłości p. Patka.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 listopada.

(A) Jutro, we czwartek wyjeżdża do Paryża nowy przedstawiciel państwa polskiego na konferencyę pokojową. Ma on tam pozostać aż do załatwienia sprawy wschodniej Małopolski. Z tego powodu ma on też przebywać często i w Londynie, a nawet prowadzić tam rodzaj salonu politycznego. By zaś podnieść jego znaczenie, stworzono dla niego rodzaj dworu. W skład tego orszaku wchodzą: panowie książę Woroniecki, p. Gutowski, Polak, który poprzednio służył w dyplomacyi rosyjskiej, p. Posner, znawca prawa międzynarodowego i oficer ordynansowy. Jak widać z tych szczegółów, stworzono dla przedstawiciela nowego Polski na konferencyi pokojowej aparat i duży i kosztowny.

Któż jest owym przedstawicielem? P. Stanisław Patek. Nazwisko, które w Polsce poza Warszawą nic mówi nic. W Warszawie przecież jest bardzo znanem. Z zawodu prawnik. Jako student i młody pomocnik adwokata przysięgłego znany wodzirej, który kierował przez kilka lat tańcami na wszystkich znanych i modnych balach warszawskich. Dzięki temu nawiązał olbrzymie stosunki towarzyskie.

Potem zaprzestał tej zabawy. Jako dobry mówca poświęcał się w praktyce adwokackiej głównie kryminalistyce. A równocześnie prowadził bezinteresownie obrony przestępców politycznych. Pod względem partyjnym zaliczał się do demokracyi postępowej, silnie radykalizującej. Rząd rosyjski za śmiałe przemówienia w procesach politycznych odebrał mu adwokaturę. Musiał poprzestać zatem na stanowisku radcy prawnego jednej z instytucyj finansowych.

W tym czasie zaczął też odbywać dłuższe podróże po Europie, które w ówczesnej Warszawie, odciętej od świata, zrobiły mu dużo rozgłosu i otoczyły go pewną aureolą tajemniczości. Te podróże też są fundamentem jego obecnej karyery.

Po wybuchu wojny wziął czynny udział w organizowaniu Milicyi Obywatelskiej. Potem wszedł do Rady miejskiej. Lecz władze niemieckie okupacyjne z niewyjaśnionych powodów jako osobistość dla siebie niewygodną wywiozły go do Niemiec i tam internowały. Pod koniec roku 1916 wrócił do Warszawy. Politycznie należał do obozu radykalnej demokracyi, do tego obozu, który szedł niemal ręka w rękę z socyalistami. Należał do bliskich zwolenników Piłsudskiego, lecz nie angażował się zbyt daleko. Wogóle w całej jego fizyognomii politycznej jest coś nieuchwytnego, coś niezrozumiałego, a stąd i coś tajemniczego.

Gdy zaczęto formować sądy polskie, p. Patek został sędzią apelacyjnym. Wnet awansował. Potem rzucił sądownictwo i został w jakiemś ministeryum podsekretarzem stanu. Awansował ze zdumiewającą szybkością, choć nigdzie nie miał nawet czasu, by złożyć dowody swego talentu. Wreszcie wylądował w dyplomacyi. I to na stanowisku tak ważnem dla Polski, jak posterunek posła w Pradze czeskiej. Lecz jeszcze nie objął tego stanowiska, gdyż już teraz jedzie do Paryża i Londynu. Ma ratować Galicyę Wschodnią dla Polski. Jest coś zawrotnego w tej olbrzymiej sumie zaufania, której mu udzielono na kredyt. Boć swoich talentów dyplomatycznych nie okazał. Oby się pokazało, że się na nim nie omylono.

Rząd czeski ograbia swych obywateli.

Cieszyn, 6 listopada.

Skarb państwa czeskiego — jak wiadomo — świeci pustkami. Potrzeba wiele setek milionów na agitacyę plebiscytową. Rząd więc postanowił jąć się środków radykalnych i ściągnąć ze swych poddanych podatki, które **niewątpliwie doprowadzą Czechów do kija żebraczego.**

Otóż — jak donoszą pisma czeskie — **rząd** czeski zabierze w najbliższej przyszłości, jako **zadatek mającego później nastąpić oddania części majątku** — podatek osobisto-dochodowy, **piętnaście razy wyższy od dotychczasowego**, **sześć razy** wyższy od dotychczasowego podatku zarobkowego od towarzystw zarobkowych i **dwa razy wyższy** od dotychczasowego dochodu katastralnego u właścicieli gruntów.

Towarzystwa, nie mające siedziby w Czechach, zapłacą podatek **dwanaście razy wyższy, niż dotychczasowy.** Osobom prywatnym, mieszkającym poza granicami, zabierze rząd czeski **dwadzieścia procent majątku już obecnie, jako zadatek przyszłego oddania części majątku.** Odnosi się to do wszystkich rodzajów płacących podatki.

Urzędy podatkowe wydają obecnie poprostu zwyczajny nakaz płatniczy, **przeciwko któremu nie będzie można rekurować.** Prócz tego mogą te urzędy już teraz pod formą zabezpieczenia — **zająć część majątku, a to zależnie od jego wysokości 5, 10, 15 do 25 procent.**

Ten projekt ustawy koniecznym jest dla uzdrowienia czeskich finansów.

Rząd czeski już **dwa razy ograbił swych poddanych**, raz przy ostemplowaniu **o 50 procent**, drugi raz przy ściąganiu drobnej monety koronowej **o 10 procent**, a obecnie czyni to po raz trzeci na jeszcze większą skalę.

Pełnia praw suwerennych Polski nad Gdańskiem.

Warszawa, 6 listopada.

Podczas obrad rządu polskiego z przedstawicielami m. Gdańska przyszło do zupełnej zgody poglądów. Ułożono już wiele ważnych kwestyi.

I tak **komisya do spraw komunikacyi** pod przewodnictwem p. Ludwika Spiessa, z udziałem uczestników delegacyi i rzeczoznawców ze strony Polski, rozpoznawała cały szereg zagadnień **w kwestyi portu gdańskiego, oraz w kwestyi dróg kolejowych.** W sprawie portu gdańskiego ustalono, **że w myśl traktatu na rzecz państwa polskiego zawarowane jest bez wszelkich restrykcyi prawo użytkowania oraz obsługi portu, doków, basenów i t. d.** Mniemanie, jakoby **rząd** polski miał tylko charakter prawny zarządcy **nie odpowiada duchowi i literze traktatu.** Z szerokiemi prawami w tym względzie związane są naturalnie daleko idące obowiązki, które rząd polski dla interesu państwa polskiego oraz **wolnego miasta** Gdańska wykonywać będzie.

W materyi **dróg kolejowych** ustalono, że **wszystkie drogi kolejowe na obszarze wolnego miasta, z wyjątkiem tylko tramwajów i dróg miejscowych, pozostawać będą pod polską administracyą i pod polską kontrolą.** W celu umożliwienia dalszego rozwoju dróg kolejowych zarząd wolnego miasta na żądanie rządu polskiego dokonywać będzie według praw na miejscu obowiązujących **wywłaszczenia gruntów,** za które należność skarb polski pokrywać będzie. **Koncesye na budowę dróg kolejowych udzielać będzie rząd polski osobom prywatnym lub towarzystwom,** o ileby tego zaszła potrzeba. Stwierdzono następnie, że na **wolne miasto Gdańsk nie spada żadna odpowiedzialność z tytułu strat wojennych, wyrządzonych przez Niemcy,** co się zaś tyczy strat wojennych, poniesionych przez gdańszczan, to **rzecznikiem interesów gdańskich w tej mierze wobec paryskiej komisyi odszkodowań będzie rząd polski.**

Pamiętajcie o Żołnierzu polskim!!!

Jakie majątki robili na wojnie austryaccy feldfeble.

Wiedeń, 6 listopada.

(m-m) Pisma wiedeńskie donoszą, że na posiedzeniu Rady obwodowej na przedmieściu Favoriten odczytano pismo magistratu wiedeńskiego, w którem zwraca się komisyi śledczej w sprawach nadużyć wojskowych uwagę na fakt, że wielu podoficerów w szczególności feldfebłów zrobiło na wojnie ogromne majątki, ponieważ brali łapówki, sprzedawali przedmioty należące do wojskowości i innych dopuszczali się nadużyć.

Księgi gruntowe wykazują dowodnie, że wielu z owych podoficerów, ludzi dawniej zupełnie niezamożnych — pokupowało sobie majątki ziemskie.

Komisya śledcza ma w tym kierunku **przeprowadzić dochodzenia**, a wszyscy podejrzani, że na nieczystych spekulacyach **dorobili się** majątku, zostaną stawieni przed sąd wojskowy.

†

RÓŻA ŁUSZCZKIEWICZ-GALLOWA

— Nie żyje...

Mimowolny **odruch, gest serdecznego protestu** — tak dalece niepodobną do wiary zdała się ta wieść żałobna, która wczoraj, w godzinach popołudniowych wstrząsnęła Krakowem.

Jeżeli może być coś tragiczniejszego, nad młode, bujne życie, osypane wszystkiemi darami, jakie jednają serca ludzkie, zgaszone przez śmierć, nagłą jak piorun i ślepą jak los, — to chyba fakt, że zgon w kwiecie wieku uroczej kobiety: jest równocześnie bolesnym ciosem dla sztuki dramatycznej polskiej, a w szczególności dla teatru im. Słowackiego, na którego scenie zmarła zajmowała stanowisko pierwszorzędne, wywalczone pracą, wielką kulturą i wielkim talentem.

Śp. Róża Łuszczkiewicz-Gallowa, była żoną artysty-malarza, Iwona Galla, syna znanego kompozytora-pieśniarza, a córką Władysława Łuszczkiewicza, zasłużonego konserwatora zabytków, profesora Szkoły Sztuk pięknych za dyrekcyi Matejki i długoletniego sekretarza tej instytucyi. W domu rodzinnym, przyjętym staropolskimi tradycyami, odebrała najstaranniejsze wychowanie, a zarazem wyższe wykształcenie ogólne. Artystyczna atmosfera, jaka otaczała jej dzieciństwo, tradycye starego Krakowa, wrażenia plastyczne i barwne, w połączeniu z wrodzonemi zdolnościami, złożyły się na to, że bardzo wcześnie zbudziła się w młodej pannie chęć wstąpienia do teatru, owej świątyni, będącej połączeniem kultu wszystkich gałęzi sztuki.

Po przezwyciężeniu trudności, jakie w tym razie do niedawna stawać zwykły na drodze każdej panny z „towarzystwa", pragnącej poświęcić się karyerze scenicznej, Łuszczkiewiczówna zostaje uczennicą Żelazowskiego, i jak się zdaje — Zapolskiej, a wychodząc z pod tak znakomitego kierownictwa w 17 roku życia, debiutuje we Lwowie, w „Dzwonie zatopionym" Hauptmanna, — z pełnem powodzeniem.

Odtąd droga została wytknięta, a artystka postępowała nią konsekwentnie, wzbogacając talent doświadczeniem scenicznem, w czem dużą pomocą jest jej wysoka kultura osobista i artystyczna. Pozatem zalety towarzyskie i cechy charakteru, bezwzględnie prawego, jednają jej — poza wielbicielami talentu — szerokie koło szczerych przyjaciół, otaczających ją uznaniem i szacunkiem.

W pierwszych latach wojny, śp. Łuszczkiewicz-Gallowa przeprowadziła eksperyment, na który po kolei przyznają się wszystkie urodzone tragiczki, od Sary Bernhardt począwszy. Podczas ewakuacyi Galicyi, gdy zespół sceniczny polskiego teatru pod dyrekcyą Ludwika Hellera i M. Dąbrowskiego, reprezentuje w Wiedniu polską sztukę dramatyczną na deskach „Residenz-Buehne", — Łuszczkiewiczówna kreuje rolę Hamleta. Oczywiście tylko była to próba, która w pełni nie powiodła się dotąd żadnej kobiecie — nie została może i w tym wypadku uwieńczona całkowitem zwycięstwem, lecz w każdym razie przyniosła Łuszczkiewiczównie szczery „succes d'estime", a prasa wiedeńska przyznała naszej artystce wiele ekspresyi i prawdziwej, duchowej kultury.

Na scenie krakowskiej przez śmierć śp. Łuszczkiewicz-Gallowej powstaje trudna do zapełnienia luka, a szczery żal znawców teatru nie łatwo pogodzi się z myślą, że nie ujrzy już więcej tej, której ostatnie kreacye bieżącego sezonu obejmujące szeroką skalę, od kobiety-posła w „Polityce" do Lady Makbet, tak żywo tkwią jeszcze w pamięci i od której przyszłość tak wiele miała prawo oczekiwać.

Ślepy przypadek zgasił pełne nadziei życie i niepospolity talent, który nie miał czasu wypowiedzieć się w pełni, w fazie najpiękniejszego rozwoju, w drodze do sławy. Zostało echo, drgające żalem w sercach licznych przyjaciół i wielbicieli pięknego talentu, których pamięć **pod** żałobną klepsydrą zmarłej, kreśli słowa:

Non omnis moriar... **E. L.**

„Jasnowidząca" w roli detektywa.

Tajemnicza sprawa morderstwa Ludwika Cadiou.

Kraków, 7 listopada.

(m-m- Przed sądem przysięgłych w departamencie Finisterre we Francyi rozpoczął się proces o morderstwo, którego podstawę stanowią rewelacye „jasnowidzącej". Morderstwo, o które w tym wypadku chodzi, zostało dokonane przed sześciu laty.

Dnia 30 grudnia 1913 roku Ludwik Cadiou, dyrektor fabryki materyi wybuchowych, zniknął bez śladu. Sędzia śledczy, prowadzący w tej sprawie dochodzenia, odrazu nabrał przekonania, że popełniono zbrodnię, a mordercą jest starszy inżynier tejże fabryki, Pierre. Sędzia chciał inżyniera aresztować, musiał jednak zaniechać tego zamiaru, albowiem brakowało nie tylko wszelkich dowodów winy, ale także corpus delicti, t. j. zwłok p. Cadiou.

Tymczasem zaszedł nowy zwrot w tej tajemniczej aferze. „Jasnowidząca" z Nancy napisała do brata zaginionego dyrektora list, w którym donosiła mu, iż widziała we śnie scenę morderstwa Cadiou. Jednocześnie oznaczyła jak najdokładniej miejsce pomiędzy fabryką a mieszkaniem inżyniera Pierre'a, w którem to miejscu miało być popełnione morderstwo. Brat udał się tam natychmiast i istotnie znalazł trupa Ludwika Cadiou, bez żadnych wszakże zewnętrznych oznak gwałtownej śmierci. Jednakowoż przy obdukcyi zwłok znaleziono w karku sześciomilimetrowy nabój, który w zupełności nadawał się do rewolweru, będącego w posiadaniu Pierre'a. Aresztowano wówczas inżyniera, który tymczasem jako żołnierz znajdował się na linii bojowej.

Proces wywołuje silne zainteresowanie. Poszlaki przeciwko inżynierowi są wprawdzie poważne, ale motywów ewentualnych jego czynu nie umie sobie nikt wytłómaczyć. Pierre do winy nie przyznaje się i opiera się na zeznaniach kilku świadków, którzy twierdzą, że widzieli zamordowanego jeszcze w dniu 1 stycznia 1914 roku.

Redaktor warszawskiej „Rzeczy" bolszewikiem.

Warszawa, 6 listopada.

Wczoraj na platformie tramwajowej w Warszawie jeden wyższy oficer francuski aresztował współpracownika „Warszawskiej Rieczy", pisma, wydawanego przez uchodźców Rosyan, gdyż poznał on w nim funkcyonaryusza bolszewickiego. Przy aresztowanym znaleziono odpis rozkazu gen. Judenicza do Awałowa Bermonta. Aresztowany tłomaczył się, że istotnie był urzędnikiem bolszewickim, lecz następnie rzucił zajęcie i zbiegł. Spisano protokół i wszczęto śledztwo.

Aresztowany podpisywał się na łamach „Rieczy" jako Z—kij.

KINEMATOGRAF.

Co myśli latarnia na Plantach?

Niewesoły to los latarni ulicznej. Oświecać w nocy drogę ludziom bez możności towarzyszenia im, słuchać ich rozmów i śmiechów, a nie módz brać udziału w ich wesołości — żyć nocnem życiem stróża albo policyanta — to każdy przyzna jest straszne przeznaczenie.

Duszą i życiem latarni jest jej płomień, ale ta dusza, jej tchnienie jest znowu zawisłą od dobrej woli pierwszego lepszego zapalacza, — ergo zależy od przypadku.

Lecz czyż tak samo nie jest i w życiu ludzkiem? Czy zawsze na uznanych oficyalnie drogach płoną genialne światła rozświetlające ciemności? Ileż tych płomieni gore na bocznicach i daje światło ludziom z głównych traktów życia?

Bodaj czy te światła właśnie nie były głównymi drogowskazami dla ludzkości?

Biedna, zapomniana latarnia na Plantach! Filozofuje, pociesza się jak może w swojej samotności!

Dzisiaj zdarzyło się, że zapalacz utknął nosem na niej i poznawszy, że to nie słup ani drzewo raczył wzniecić w niej ogień!... Chwiejny jej płomień zaczął drgać, skakać — dusza się w niej zbudziła. Latarnia obserwuje.

Oto idzie jakiś człowiek. Stanął pod latarnią, wyciągnął z kieszeni portmonetkę i liczy. Uśmiech pojawił się na jego twarzy. Schował portmonetkę do kieszeni i zabełkotał niewyraźnie: — Gdzie tu najbliższy jaki szynk

I chwiejnym krokiem potoczył się dalej.

A oto teraz przyszła pod latarnię młoda dziewczyna w chusteczce na głowie, jaskrawo ubrana. Z za podartej rękawiczki wyciągnęła banknot i zaśmiała się.

— Frajer!... Myślał po ciemku, że daje 10 koron, a to 20!... Będzie na mleko dla Stasia!...

— O mój maleńki!... Gdybyś wiedział, że twoja matka!...

Reszty latarnia nie słyszała — dziewczyna znikła w ciemnościach.

Już jest około północy. Wiatr zaczyna hulać po Plantach i grozi zdmuchnięciem nieszczęśliwej latarni.

Latarnia rozpoznaje kierunek i rodzaj wiatru.

— Aha! północny! przyniesie na jutro mróz!... Latarnik będzie się spieszył do domu i z pewnością mnie nie zapali.

Nagle u swych podstaw uczuła rzewne ciepło.

— Pies bezdomny! — pomyślała i westchnęła.

W tej chwili północny wiatr wionął silniej i zgasił płomień latarni...

Kruk.

ZYGZAKI.

Złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma.

Kto się oryentuje obecnie w stosunkach rosyjskich? Kto się wogóle może w nich zoryentować? Trocki, Lenin, Kołczak, Denikin, Judenicz... Wszyscy oni tworzą armie, biją się, odnoszą zwycięstwa, zdobywają miasta, dziś ten, jutro tamten jest górą... Raz czytamy, że „armia Denikina rozproszona kompletnie", aby się następnego dnia dowiedzieć, że Denikin odniósł świetne zwycięstwo... „Petersburg zajęły wojska Judenicza" — rozgłaszają światu druty telegraficzne. „Judenicz nie zajął Petersburga" — dementuje inna depesza.

Wiadomość o tem, że sztab Trockiego dostał się do niewoli w Carskiem Siole, dostaje się do nas równocześnie z komunikatem, że bolszewicy rozpoczęli zwycięską ofensywę na froncie petersburskim.

Petlura pobił Denikina, ale Denikin bije Trockiego.

Denikin, Kołczak, Trocki, Judenicz, Petlura...

Najpilniejsi czytelnicy gazet, najzawziętsi politycy kawiarniani łamią sobie napróżno głowy, usiłując jakoś pogodzić te sprzeczności i wybrnąć z tego rosyjskiego chaosu. — Nawet rutyna, nabyta przez tyleletnie czytanie komunikatów austryackiego sztabu okazuje się niewystarczającą.

Petersburg przed upadkiem... Petersburg wnet upadnie... Lenin bije Judenicza... Denikin bije Lenina... a znowu Denikina bije Petlura...

Kto kogo właściwie tam bije i jak będą wyglądały wiadomości z Rosyi, jeżeli w najbliższym czasie pojawi się tam kilku nowych generałów, którzy zaczną bić się pomiędzy sobą, bić wszystkich naokoło i w dodatku będą bici...

Konia z rzędem temu, kto to zrozumie...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek 7 listopada

Św. Amaranta

Wschód słońca 7·42

Zachód słońca 5·06

Długość dnia 10·25

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Głupi Jakób" T. Rittnera.
Sobota: „Dziady" A. Mickiewicza.
Niedziela popoł.: „Ogród młodości" T. Rittnera.
Wieczór: „Dziady" A. Mickiewicza.

TEATR „BAGATELA".

Piątek: „Dudek".
Sobota popoł.: „Hiszpańska Mucha".
Wieczór: „Kobieta bez skazy".
Niedziela popoł.: „Hiszpańska Mucha".
Wieczór: „Dudek".
Poniedziałek: „Dudek".

TEATR POWSZECHNY:

Piątek: „Orfeusz w Piekle".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Cnotliwa Zuzanna".
Sobota: „Cnotliwa Zuzanna"
Niedziela popoł.: „Cnotliwa Zuzanna".
Wieczór: „Tam gdzie skowronek śpiewa".
Poniedziałek: „Miłość walca".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Piątek: Wilhelm Mitarski: „Rozwój pejzażu, a wrażliwość współczesna". Część II.
Sobota: Ludwik Skoczylas: „Oskar Wilde".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Piątek o godz. 5: Prof. Ludwik Skoczylas: „Kurs literatury powszechnej 19 w.".
Sobota o godz. 5: Prof. Ludwik Skoczylas: „Kurs literatry powszechnej 19 w.". — O godz. 7: Prof. dr. Józef Reiss: „Beethoven" (z ilustr. muzyczną.)

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Piątek: Kaz. H. Roztworowski: „Krytyka krytyki teatralnej.

—o—

Węgiel kupiony w „pasku".

Piszą nam z miasta:

Mimo szalonego braku węgla w naszem mieście — na różnych ulicach spotkać można codziennie wozy napełnione węglem i cenny ten materyał opałowy zwożąc przed poszczególnemi kamienicami. Ludzie, którzy otrzymują „czarne dyamenty" nie kryją się bynajmniej z tem, że węgiel kupili w pasku i to po cenach zupełnie fantastycznych.

Kto paskuje węglem — na temat ten opowiada się wiele w mieście i dziwnem doprawdy wydaje się, że tak obojętnie przechodzą nasze „miarodajne czynniki" nad tą kwestyą. Podobno w poszczególnych składach węgla pełnią służbę magistraccy kontrolerzy, których obowiązkiem jest czuwać nad rozdziałem węgla. Nie chcemy twierdzić, by panowie ci mieli jakieś własne interesy na oku, raczej skłonni jesteśmy do przypuszczenia, że kontrolerów jest za mało i dlatego nie mogą podołać swym zadaniom. Jeśli tak jest w istocie wartoby się zastanowić, czy nie należałoby powołać jakiejś komisyi obywatelskiej, którąby czuwała, by nie popełniano nadużyć i nie okradano tej ludności, która nie może sobie pozwolić na przepłacanie różnych złodziei i macherów aprowizacyjnych.

S.

—o—

Echa pożaru teatru „Rozmaitości".

Dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyny pożaru teatru Rozmaitości jeszcze nie ukończono; prowadzi je w dalszym ciągu komisarz IIgo okręgu urzędu śledczego, p. Trzepiński. Onegdaj i wczoraj trwało badanie służby teatralnej. Pierwotne przypuszczenie jakoby przyczyną pożaru było t. zw. „krótkie spięcie" — upada, gdyż stwierdzono, że bezpieczniki są nieuszkodzone; umyślne podpalenie również jest wykluczone. Jedynie możliwe było zaprószenie ognia od papierosa lub zapałki. Ogień, jak zeznał jeden z naocznych świadków pracownik teatralny, ukazał się w górze nad sceną w po-

bliżu pomostu. Dalsze badanie i ukończenie dochodzenia potrwa jeszcze dwa dni. Wczoraj fotograf urzędu śledczego dokonał 8 zdjęć spalonego teatru.

Paryż bez światła.

(m-m) Dzienniki paryskie donoszą, że kryzys węglowy we Francyi przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Dn. 3 października z powodu braku węgla prąd elektryczny w Paryżu był tak słaby, że w całem mieście pogasły światła. Domy i ulice pogrążone zostały w ciemności, a w komunikacyi tramwajowej nastąpiła przymusowa przerwa.

Zakłady Kruppa - fabryką aparatów fotograficznych

(l.) Sławne zakłady Kruppa zaprzestawszy fabrykacyi materyału wojennego przekształciły swe olbrzymie urządzenia dla celów przemysłowych i w najbliższej przyszłości przeistoczone zostaną na fabrykę aparatów fotograficznych. Dyrekcya zakładów rozpoczęła kroki w celu złączenia się ze znaną firmą Ernemanna w Dreźnie.

Zsyndykalizowanie komedyi francuskiej

(l.) W wyniku długotrwałego konfliktu na terenie teatrów paryskich, sławna Komedya Francuska, najstarszy może wzór organizacyi korporatywnej, przystąpiła do Syndykatu. Stowarzyszenie to grupuje w sobie nietylko wszystkich artystów, lecz i cały personal administracyjny i robotników sceny, bowiem stary Dom Moliera uważa się za jedną wielką rodzinę. Kilkaset osób, pracujących w tym pierwszym we Francyi teatrze zgromadziło się przed pomnikiem Voltaire'a i uchwaliło jednogłośnie przystąpić do Syndykatu.

116 kandydatek do wyborów miejskich w Anglii.

(l.) Sto szesnaście kobiet stawia swoją kandydaturę do wyborów miejskich, które w tych dniach odbywają się w Anglii. Większość kandydatek jest niezależna, siedm liberalnych, trzy konserwatystki, dwie unionistki. Na 116 kandydatek 77 kobiet jest zamężnych.

Koniec strejku górników w Ameryce.

(m-m) Z Waszyngtonu donoszą: Przywódcy robotników pracujących w kopalniach wezwali organizacye do zaprzestania strajku. Otrzymali oni bowiem zapewnienie, iż rząd postara się konflikt załagodzić w sposób kompromisowy. Pertraktacyi pomiędzy rządem i przedstawicielami górników zaczęły się zaraz skoro wydano rozkaz zakończenia strajku.

Pierwszy międzynarodowy kongres robotnic.

(l.) W Waszyngtonie odbędzie się pierwszy międzynarodowy kongres robotnic. Przedmiotem obrad ma być przedewszystkiem kwestya zajęcia dzieci i zabezpieczenia kobiet pracujących w niebezpiecznych dla zdrowia i życia gałęziach przemysłu. Uchwały kongresu poddane będą międzynarowemu Kongresowi pracy.

Jeszcze za wcześnie!

(l.) Gazety Nowego Jorku donoszą: Sędzia najwyższego trybunału oświadczył, iż wobec tego, że rany wojny nie są jeszcze zabliźnione, za wcześnie jest jeszcze na to, by dawać w Nowym Jorku przedstawienia niemieckich oper. Dyrekcya teatru Lexington oznajmiła, iż opery te będą odtąd śpiewane po angielsku.

Wszystkie jaja są dobre... w Anamie.

(l.) Jeden z misyonarzy francuskich, przebywających w Anamie oznajmia, iż w kraju tym jaja z zarodkiem kurcząt należą do najulubieńszych przysmaków najwybredniejszych smakoszy. Recepta jest następująca: ugotowane jajo należy nadciąć; dorzucić nieco soli i pieprzu. włożyć między zęby, wówczas zaś przy nieznacznem naciśnięciu skorupki embryon kurczęcia wchodzi w usta, i rozpływa się rozkosznie. Niektórzy mają zwyczaj gryzienia tego przysmaku, najbardziej jednak wyrafinowani smakosze połykają go — jak mówią Anamici — „nirwanistycznie".

Co kraj — to obyczaj...

Tragiczna śmierć artystki Teatru miejskiego.

S. p. Róża Łuszczkiewicz-Gallowa znakomita artystka sceny Teatru Słowackiego przez nieostrożność zatruła się gazem w swem mieszkaniu.

Kraków, 7 listopada.

(T) Wczoraj rano lotem błyskawicy rozeszła się wieść po naszem mieście, że znakomita, pełna talentu, sił i urody, młoda artystka teatru miejskiego im. Słowackiego, p. Róża Łuszczkiewicz-Gallowa, zginęła tragiczną śmiercią. Różnie komentowano śmierć nieszczęśliwej artystki, aż wreszcie dowiedziano się istotnej prawdy.

Wczoraj rano znaleziono ś. p. panią Łuszczkiewicz-Gallową bez życia w jej mieszkaniu przy ul. Andrzeja Potockiego l. 3; a oto szczegóły:

Około godziny dziewiątej mieszkający obok w tym samym domu p. K. poczuł w swym pokoju ckliwy zapach gazu, wydobywającego się z obok sąsiadującego mieszkania ś. p. Łuszczkiewicz-Gallowej.

Uderzony złem przeczuciem, udał się p. K. do również obok mieszkających państwa K., z zapytaniem, coby to znaczyć miało. Wszyscy wreszcie zgodzili się na jedno, że gaz wydobywa się z za drzwi mieszkania państwa Gallów. Ponieważ mimo natarczywego pukania drzwi nie otwarto, przeto zdecydowano się wyważyć drzwi siłą, co też uczyniono.

Gdy weszli do mieszkania, które literalnie pełne było duszącego gazu — w pierwszym pokoju, który był sypialnią pani Gallowej, nie znaleziono nikogo; natomiast w drugim pokoju od podwórza, który był pokojem jej męża, znaleziono w łóżku martwe już zwłoki nieszczęśliwej artystki.

Wezwano natychmiast telefonicznie Pogotowie ratunkowe, na którego czele przybył dr. Zapałowicz. Lekarz, który znał artystkę osobiście, nie poznał jej twarzy, która była zmieniona do niepoznania. Po krótkiem badaniu dr. Zapałowicz skonstatował śmierć. Mimo to jednak, aby nie mieć sobie nic do wyrzucenia, zastosował sztuczne oddechanie i inne środki zaradcze, — wszystko jednak napróżno; po 45 minutowem trzeźwieniu okazało się, że jakikolwiek ratunek jest tutaj bezowocny.

Śmierć nastąpiła już prawdopodobnie pięć godzin przed przybyciem Pogotowia. Ś. p. Gallowa, zapewne przez nieostrożność, nie zamknęła kurka gazowego, który był ukryty za kotarą łóżka, a gaz wydobywał się przez całą noc z przewodu, prowadzącego do piecyka, — a nie do lampy, gdyż w tym pokoju było oświetlenie elektryczne. Ś. p. Gallowa pozostała w mieszkaniu zupełnie sama, gdyż mąż jej wyjechał na kilka dni z Krakowa.

Tragiczna śmierć artystki wzbudziła żal i współczucie u miłośników jej wielkiego talentu, a scenę teatru im. Słowackiego, którego ś. p. Łuszczkiewicz-Gallowa była jedną z najzdolniejszych artystek, okryła żałobą. Cześć Jej pamięci!

• • •

Różne domysły i krążące wersye o tragicznej śmierci ś. p. Łuszczkiewicz-Gallowej i przypuszczalne samobójstwo nie zostało dotychczas w żadnym punkcie stwierdzone. Artystka podczas dni ostatnich nie zdradzała absolutnie żadnego, nawet lekkiego zdenerwowania lub depresyi. Wedle zeznań znajomych osób, które ją spotykały bądź to u modniarki — bądź na ulicy, bądź za kulisami — nie zauważono u niej najlżejszej zmiany usposobienia i dobrego humoru, którem promieniała zawsze zmarła artystka. Jest rzeczą prawie zupełnie stwierdzoną, że gra tutaj rolę straszny wypadek, którego ofiarą padła młoda i pełna talentu kobieta.

Człowiek, który zapomniał ile miał żon!

Aresztowany światowy oszust, który również z dobrym skutkiem uprawiał poligamię, podczas śledztwa nie może przypomnieć sobie ile miał żon!

Kraków, 7 listopada.

(T) Prawie każde europejskie miasto ma swego Sinobrodego i pożeracza (czasem w dosłownem znaczeniu) serc niewieścich. Znany paryski Landru, który, mówiąc nawiasem, nawet zapomniał ilu kobietami zapalił w piecu — jest prototypem tego pokroju, zdobywców serc niewieścich, które gorąco łakną miłości i małżeństwa.

Kraków jako mający również pretensye do miana miasta „europejskiego" nie chciał pozostać w tyle za swym starszym kolegą — Paryżem — i gościł dłuższy czas w swych murach niejakiego Alojzego Maurera l. 38, handlowca z zawodu, o którym już pisaliśmy we wczorajszem wydaniu „Gońca", jako o malwersancie i znanym oszuście, a który naciągnął dom przemysłowy „Industrya" w Krakowie na setki tysięcy koron.

Jak śledztwo wykazało, Maurer jeździł prawie po całej byłej Austryi i tam zapoznawał się z różnemi bogatemi pannami i wdowami, z któremi zawierał związki małżeńskie rozmaitych obrządków i rozmaitych wyznań.

Jak stwierdzono w r. 1916 ożenił się Maurer w Wiedniu z niejaką Rozalią Zeller. Następnie w 1917 przybrawszy nazwisko Arona Lewi Eliasza ożenił się w Drohobyczu z p. Zofią Haberman.

W dniu 17 kwietnia 1919 r. ożenił się znowu z Erną Beer z Krakowa. Również przyznał się Maurer do czwartego małżeństwa, które zawarł w Drohobyczu w r. 1918, ale na razie nie może sobie przypomnieć nazwiska tej jednej z wielu.

Znaleziono przy nim podczas rewizyi trzy metryki ślubne na różne nazwiska — prawdopodobnie Maurer uszczęśliwił więcej kobiet, o których, jak sam mówi, zapomniał.

Jak widzimy im więcej bierze sobie ktoś żon „na głowę" tem prędzej może o nich zapomnieć. Tymczasem jednak „chronicznego" małżonka o „niewiadomej" liczbie żon zamknięto pod Telegrafem, a policya czyni poszukiwania za jego żonami, ogłaszając co następuje: „Wzywa się wszystkie poszkodowane żony p. Alojzego Maurera, aby dla lepszego wyświetlenia sprawy i

ewidencyi zgłosiły się do biura bezpieczeństwa publicznego w Dyrekcyi policyi każdego dnia od 9—12 przed poł. drzwi L. 22.

ZAĆMIENIE KSIĘŻYCA. W nocy z 7 na 8 listopada (z piątku na sobotę) w całej Polsce widoczne będzie cząstkowe zaćmienie księżyca. Zaćmieniu ulegnie tylko południowo-wschodnia i południowa część tarczy księżyca, przyczem w momencie maksimum (o godz. 1.41 po północy) zaćmionych będzie 18 setnych średnicy, zjawisko będzie więc dość nieznaczne. Pierwsze zetknięcie się z cieniem nastąpi o godz. 12.58 po półn., w punkcie obwodu odległym o 45° od najniższego punktu tarczy. Już wcześniej zresztą dostrzedz będzie można lekkie ściemnienie zbliżających się ku cieniowi części księżyca. Koniec zaćmienia o godz 2.30 po półn. Momenty powyższe są jednakowe dla całej Polski, służyć więc mogą w razie pogodnego nieba do regulowania zegarków.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Z powodu wypadku tragicznej śmierci p. Róży Łuszczkiewicz-Gallowej, musiał uledz zmianie zapowiedziany już repertuar bieżącego tygodnia. Jutro zamiast „Makbeta" „Głupi Jakób" T. Rittnera. W sobotę „Dziady" Mickiewicza, w niedzielę popoł. „Ogród młodości" T. Rittnera, wieczór „Dziady". Bilety zakupione na „Makbeta" ważne są na „Głupiego Jakóba" ewent. kasa zwraca pieniądze.

Z „BAGATELI". „Dudek" Feydaua w dalszym ciągu budzi zajęcie i zapełnia widownię teatru, wobec sukcesu zdecydowanego powtórzony będzie dzisiaj, w niedzielę i w poniedziałek 10 bm. Tak samo na sobotnią i niedzielną „popołudniówkę" sprzedaż biletów idzie pospiesznym tempem. „Hiszpańska Mucha" po raz ostatni w tym sezonie do łez rozśmieszy publiczność, która w podzięce przy otwartej scenie oklaskuje wykonawców. Zapolskiej „Kobieta bez skazy" pojawi się w sobotę w obsadzie premierowej z pp. Kozłowską, Łącką, Brzeskim. Fritschem, Czapelskim i Bystrzyńskim w głównych rolach.

„CNOTLIWA ZUZANNA" operetka w 3 aktach Gilberta pełna humoru i dowcipu, grana ostatnio w Warszawie przyszło 200 razy i w Krakowie w Nowościach osiągnęła swój rekord. „Cnotliwa Zuzanna" graną będzie jeszcze w piątek, w sobotę i w niedzielę popołudniu, potem na pewien czes zejdzie z repertoaru. W niedzielę wieczór powtórziną zostanie operetka Lehara „Tam gdzie skowronek śpiewa".

WIKTOR ŁABUŃSKI na koncercie, który się odbędzie w środę 12 bm. w sali „Sokoła", odegra Beethovena: Sonatę E-dur op. 109, Brahmsa: 3 Intermezza op. 119 i 10 walców op. 39. oraz Liszta: Sonatę h-moll, Spezalisio i Mefisto-walc. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

POPOŁUDNIA DLA DZIECI. Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza wznawia w bieżącym sezonie „Popołudnia dla dzieci". Program jednego „Popołudnia" wypełnią produkcye muzyczne, których kierownictwo łaskawie objęła znana ze swej pedagogiczno-artystycznej działalności pianistka p. Czop-Umlaufowa — dalej pogadanki i bajki wypowiedziane przez znane siły pedagogiczne. W niedzielę dnia 9 listopada odbędzie się pierwsze „Popołudnie dla dzieci", w sali Instytutu muzycznego ul. św. Anny l. 2, II p. o godz. 3 popoł. z następującym programem: Pogadanka o Warszawie (wypowie p. A. Dobrowolska); Produkcye muzyczne (uczniowie i uczenice p. Czop-Umlaufowej); Oluś u króla Zimy; Bajka (wygłosi p. Berggruen-Rederowa). Bilety w cenie 1.50 dla dzieci i 2 K dla dorosłych wcześniej do nabycia w bibliotece U. L. Zwierzyniecka 14 od godziny 4—8.

ODDZIAŁ KOLARSKI Sokoła krakowskiego na zakończenie sezanu, urządza Wieczornicę z tańcami 15 listopada. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp 10 K tylko za zaproszeniami. Zgłoszenia przyjmuje druh Ebert ul. Sławkowska, Księgarnia.

(T) **NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.** Aresztowano wczoraj służącą Maryę Lemke, która swemu chlebodawcy Markusowi Felsensteinowi skradła 3000 K.

(T) **A JEDNAK NOCOŃ UMKNĄŁ.** Wiadomość, że znany i niebezpieczny bandyta Nocoń, umknął z więzienia Sądu kraj. karnego potwierdza się i należy oczekiwać ze strony władz szczegółowego wyjaśnienia w tej sprawie.

(T) **JAK KORAL WYWOZIŁ PIENIĄDZE.** Wczoraj aresztowano Szulima Majera Korala l. 29 z Krakowa i Dawida Rotbauma ze Stryja za uprawianie niedozwolonej spekulacyi pieniężnej i wywożenie gotówki poza granice Państwa. Podczas rewizyi zakwestyonowano u Rotbauma 60.000 K w banknotach, które ten jednak zdołał niepostrzeżenie podać jakiemuś przyjacielowi z czarnej giełdy. Obu kupców aresztowano.

O SZKOLNICTWIE W ANGLII W CZASIE WOJNY. W sobotę dnia 8 listopada odbędzie się o godz. 7 wieczór w lokalu Ogniska nauczycielskiego (Rynek 39) zebranie członków, na którem przedstawi p. Dziedzic, nauczyciel krak. ciąg dalszy swoich spostrzeżeń o szkolnictwie ludowem z czasów swego pobytu w Anglii w latach 1914—1919. Wstęp wolny.

„EKRAN" pismo kinematograficzne ukazało się w handlu księgarskim jako zeszyt 12-ty. Niezwykle wykwintna szata zewnętrzna zdobi ten zeszyt. Również treść fachowa jest pierwszorzędnej wartości. Liczne doborowe ilustracye zdobią to piękne wydawnictwo, które powinno znaleźć się w rękach każdego miłośnika i znawcy sztuki filmowej.

Benesz chciał zatuszować skandaliczną aferę czeską.

Praga (PAT). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że **stanowisko ministra Benesza jest zachwiane. Łączą to ze sprawą szefa sekcyi Jiraka.** Sprawę Jiraka chciano początkowo zatuszować i przez cztery dni trzymano ją w tajemnicy. Dopiero pod naciskiem kół wojskowych, a zwłaszcza generala Pelle, minister Benesz był zmuszony do ogłoszenia jej.

Posłowie słowaccy przeciw pozbawieniu mandatu ks. Hlinki.

Praga (PAT) Komisya prawnicza zgromadzenia narodowego zajmowała się wczoraj sprawą mandatu ks. Hlinki. Sprawozdawca dr Meissner zaproponował, aby oświadczenie przewodniczącego zgromadzenia narodowego, na mocy którego **ks. Hlinka pozbawiony został mandatu zyskało moc prawną. Członkowie słowackiej partyi klerykalnej dr Dolansky i dr Nowotny sprzeciwili się temu wnioskowi** i zażądali odroczenia postępowania celem dokładniejszego zbadania tej sprawy. W końcu postanowiono wysłuchać jeszcze przedstawiciela słowackiej partyi ludowej dr Kmetka.

Zupełna rekonstrukcya gabinetu.

Warszawa (telef.). Dowiadujemy się, że myśl **zupełnej i radykalnej rekonstrukcyi gabinetu dojrzała już całkowicie** w łonie rządu. Sprawa ustąpienia całego szeregu ministrów i objęcia pewnych tek przez ludzi o bardzo intelektualnej i wybitnej fizyognomii polityczno-społecznej, ma być załatwiona w czasie jak najbliższym. Gabinet ma być zrekonstruowany osobami **o wyraźnym programie.** Z dotychczasowych ministrów mieliby pozostać w nowym gabinecie tylko pp. **Wojciechowski, Biliński i Sobolewski.**

Ostry zatarg posłów ludowych z ministrem aprowizacyi.

Warszawa. (W. B. K.) Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisyi aprowizacyjnej. Minister aprowizacyi Śliwiński wygłosił na niem swoje poglądy w sprawie wyżywienia kraju. Dyskusya, jaka się po expose ministra wywiązała, miała bardzo **ostry przebieg.** Posłowie ludowcy i posłowie narodowego zjednoczenia ludowego wzięli asumpt z oświadczenia ministra, **że wolny handel zbożem i prod. rolnym będzie dopiero wtedy możliwy, gdy ściągnięte zostaną kontyngenty z powiatów w wysokości, którą oznaczy sam minister, i złożyli deklaracyę, że uważają projekt ministra Śliwińskiego za zamaskowany sekwestr.** Na sekwestr zaś bez względu na jego formę, stronnictwa popierające wolny handel **nie mogą się zgodzić.** Po ukończeniu posiedzenia udał się min. Śliwiński **do Belwederu,** gdzie odbył dłuższą konferencyę z naczelnikiem państwa. Po jego powrocie zebrała się komisya aprowizacyjna na dalsze narady. Uchwalono, że poprawki odnośnie do uchwały komisyi sejmowej w sprawie wolnego handlu, jakie min. Śliwiński postawił przy objęciu urzędowania, **musi on zgłosić na plenum Sejmu.**

Sejm wobec katastrofy żywnościowej.

Warszawa. (Tel.) Przebieg posiedzenia sejmowego czwartkowego, które miało być poświęcone specyalnie kwestyi aprowizacyjnej, — nie miało cech dramatycznych, czego należało się spodziewać po zajściach na posiedzeniu wtorkowem. Nawet ministrowie nie ulękli się wezwań, uchwalonych pod ich adresem przez Sejm. Posłowie przyszli na posiedzenie z opóźnieniem i w niepełnym komplecie. Ale wywody pierwszego z mowców p Kowalczuka, członka polskiego stronnictwa ludowego były bardzo znaczące. Zarzucił on rządowi bezplanowość i chaotyczną gospodarkę państwową. Podkreślił też, że **P. S. L. nie ma zaufania do programu nowego ministra aprowizacyi, a więc i jego samego.** Mowa p. Kowalczuka była wskazówką, że **centrum włościan pójdzie ławą przeciw obecnemu rządowi.** Mowa ks. Lutosławskiego niby to broniła rząd, lecz w gruncie rzeczy jeszcze **bardziej go kompromitowała** wobec całej opinii publicznej. Nie ulega zatem wątpliwości, że **położenie gabinetu p. Paderewskiego stało się bardzo krytyczne** wobec tego, **że naczelnik państwa nie może rozwiązać Sejmu,** podczas gdy współżycie obecnego gabinetu wraz ze Sejmem na dalszą metę stało się **wręcz niemożliwe,** pomimo że ks. Lutosławski witał radośnie nowego ministra aprowizacyi jako znawcę handlu rolniczego. Ks. Lutosławski krytykował wreszcie socyalistów za ich etatyzm przez powiększenie w największej ilości funkcyi gospodarczych i społecznych wyłącznie państwa. Ogólnie tedy biorąc rozprawy czwartkowe tworzyły dowód, że opinia publiczna zaczyna się organizować nie tylko dzięki nieudolności władz, i nie tylko krytykuje, lecz także równocześnie propozycyami pozytywnymi pragnie ta opinia publiczna **usunąć stopniowo nadużycia i błędy władz.** Wreszcie jest bardzo znamienne, że ks. Lutosławski stanął w obronie nie wolnego handlu i wielbił go entuzyastycznie jako dążenie wszelkiego rozwoju gospodarczego. Stwierdził on, że **mania strajkowania w Polsce jest robotą podsycaną z Berlina.** Domagał się rządu, któryby umiał pobudzić inicyatywę prywatną. Obrony rządu co najmniej w zakresie kolejnictwa podjął się min. kolei Eberhardt, który oświadczył się jako przeciwnik wolnego handlu. Jego przemówienie nie wywołało jednak wrażenia, tem bardziej, że p. Eberhardt istotnie był **zmieszany i mówił jąkając się i plącząc.**

Warszawa (PAT). Podczas wczorajszych obrad Sejmu nad sprawą aprowizacyi, pos. ks. Lutosławski oświadczył między innemi:

„Warunkiem pomyślnego rozwoju gospodarczego jest **wolność ekonomiczna, nie gwałt i nie samowola. Zabójstwem dla tego rozwoju jest metoda ciągłych strajków. Praca pewnych czynników w społeczeństwie, które chcą wyzyskać złą aprowizacyę, przyspiesza i ułatwia rewolucyę.** Posłowie socyalistyczni zastrzegli się nieraz, że nie byli i nie są zwolennikami strajku powszechnego. Ale odezwa do ogółu robotników Zagłębia Dąbrowskiego, wydana w sprawie grożącego strajku rolnego i kolejowego, wzywała nie tylko do strajku ekonomicznego, ale kończyła się hasłem: **Niech żyje strajk generalny!** Pod tą odezwą nie są podpisani bolszewicy, **lecz posłowie:** Tomasz Arciszewski, Władysław Gęborek i Kazimierz Prząk. (Głosy: Słuchajcie! Bolszewicy! Hańba!).

Wobec tego musimy być ostrożnymi względem inicyatywy prawodawczej z takiej strony. Takie działanie, wolne od ogólnie przyjętych norm moralnych, **jest działaniem ku obaleniu państwa i zniszczeniu jego niepodległości.** Jedynem wyjściem z ciężkiego położenia ekonomicznego jest utworzenie rządu, któryby istotnie umiał widzieć w **inicyatywie prywatnej prawdziwe źródło pomyślności kraju.**

Minister kolei p. Eberhart odpiera zarzut, jakoby na kolei panoał chaos, jakoby w Skalmierzycach zgniło za pół miliona marek ziemniaków. Kolej zrobiła, co mogła, ale jeżeli producenty są w jednym końcu kraju, a konsumenci w drugim, to wszystko zależy od przewozu. Skromne środki przewozowe, jakie posiadamy, mogą zaspokoić tylko niezbędne potrzeby kraju. W chwili obejmowania przez nas kolei stan kolei był krytyczny. Dziś stan ten **polepszył się znacznie.** Kolejom narzuca się zadanie ponad siłę, którego spełnić nie może. Trzeba bezwzględnie wprowadzić ścisły aparat, normujący współżycie. Jeżeli to będzie wykonane, kolej sprosta temu zadaniu. Przewóz obecny wystarcza na zaspokojenie potrzeb 50 procent ludności.

P. Brzeziński krytykuje ostro zwolenników wolnego handlu, stwierdzając, że **rolnicy uważają się za nietykalnych i nie chcą się stosować do żadnych praw,** oświadcza się mowca **za sekwestrem.**

P. Chaniewski krytykuje działalność ministerstwa aprowizacyi, którego represye skierowane są głównie przeciw wielkiej własności, chociaż ta dała najwięcej. Dalej krytykuje mowca działalność rządu w kwestyi aprowizacyjnej, który nie umiał skorzystać **ani z prawa kontyngentu, ani z praw monopolu.**

Następnie zabrał głos **min. aprowizacyi p. Śliwiński,** który po raz pierwszy przedstawił się Izbie. Oświadczył on, że staje przed Izbą z prośbą o poparcie tego planu gospodarczego, który ma zamiar wykonać. Dzięki urodzajom w Poznańskiem i w sąsiednich okolicach, zboża **mamy obecnie dosyć,** jednak stoimy wobec smutnego faktu, że we większych miastach i ośrodkach fabrycznych panuje głód i nędza. Pierwszą rzeczą, którą zaproponuję, a na co już uzyskałem zgodę ministra komunikacyi, **będzie przerwanie ruchu osobowego na kolejach a przynajmniej ograniczenie go do minimum.** Chodzi o to, ażebyśmy mogli dziś uzyskać poważniejszą ilość lokomotyw. Następnie przyobiecano mi szereg innych lokomocyj, przyrzeczono mi dostarczenia samochodów ciężarowych i stworzenie **t. zw. pociągów ratunkowych.**

Na razie mamy takich pociągów ratunkowych **obiecanych 6.** Korzystać będą z tego przedewszystkiem osady fabryczne i większe miasta. **Mniejsze miasta na razie będą pominięte dlatego, że ludność może sobie tam łatwiej poradzić.**

To są zasadnicze punkty nie naszego programu, lecz tych zarządzeń, które będziemy mogli zaraz rozpocząć. Następne twierdzenie, że jeszcze możemy sobie poradzić w kraju, opiera się na tem, że ministerstwo aprowizacyi może z należytą ostrożnością sprowadzić z zagranicy te ilości zboża, które są nam koniecznie potrzebne.

Pierwszym aktem mojej działalności było to, że spotkałem się **z ustawą opracowaną przez komisyę, która bardzo znaczną większością oświadczyła się za wolnym handlem. Stoję zupełnie wyraźnie na tem stanowisku.** Musiałem wnieść jednak do projektu komisyjnego szereg poprawek, które omówione będą w komisyi, a z któremi potem przyjdziemy na plenum Izby.

Musimy zabrać się z całą energią do roboty, ale energia ta nie powinna być poprzeszywaną utrudnieniami i dodatkami, które obciążają pracę. Dlatego to owe poprawki mają głównie **na celu możliwe skrócenie całej formalistyki.**

Gdyby w komisyi doszło do porozumienia, to sprawa będzie odrazu załatwioną i będziemy mogli działać, o co głównie idzie ministerstwu aprowizacyi (Huczne brawa).

Na wniosek sprawozdawcy Grzędzielskiego w myśl porozumienia się stronników, odesłano poprawki zgłoszone przez rząd do komisyi i na tem dalsze obrady aprowizacyjne odroczono.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do komisyj, przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym pp. Daszyńskiego, Barlickiego i tow. w sprawie **prześladowań ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.** Po przemówieniu p. Bobka, który uzasadniał nagłość wniosku, wzywającego rząd do wystosowania **pod adresem rządu czeskiego, ostrego protestu,** nagłość jednomyślnie uchwalono a wniosek sam odesłano do komisyi zagranicznej, która ma się zastanowić nad powzięciem środków przeciw gwałtom czeskim.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w piątek o godz. 4 i pół.

* * *

Nowy minister aprowizacyi p. Śliwiński liczy lat 50. Jest ziemianinem, właścicielem Antokolu w Lubelskiem. Był członkiem drugiej Dumy. Po okupacyi przez Austryę Lubelskiego należał do tak zw. klubu polskiego (secesya ze stronnictwa narodowo-demokratycznego) i był z ramienia rządu austryackiego kierownikiem Rady gospodarczej w Lublinie. P. Śliwiński jest dyrektorem lubelskich organizacyi rolniczych w Lubelskiem.

Skład komisyi plebiscytowej dla Cieszyńskiego ustalony.

Warszawa (telef.). Przeprowadzeniem plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim zajmie się komisya, złożona z przedstawicieli **Francyi, Włoch, Anglii, Ameryki i Japonii. W jej rękach spoczywać będzie zarząd kraju.** W tej komisyi będzie fungował **komisarz rządowy polski i czeski.** Ze strony Polski na stanowisko komisarza wysunięty jest **poseł Zamorski.** Okres przygotowań do plebiscytu **trwać ma cztery miesiące.**

Warszawa (telef.). Z Paryża donoszą, że skład komisyi plebiscytowych i granicznych dla Polski został już ustalony, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, co do których nie wiadomo, kiedy zamianują swoich przedstawicieli.

Zażarty hakatysta generalnym wikarym polskiej części Górnego Śląska.

Warszawa (Tel.) Smutną przychodzi zanotować wiadomość z Górnego Śląska i to w dziedzinie kościoła katolickiego. Wprawdzie episkopat wrocławski nie umie posiadać i wywierać wpływu na tę część Górnego Śląska, która będzie podlegać plebiscytowi, postanowiono przecież zamianować dla tej **części Śląska generalnego wikarego. Ten generalny wikary, będzie miał wpływ bardzo silny na duchowieństwo górnośląskie** a za pośrednictwem duchowieństwa także na ludność **Górnego Śląska.** Pokazało się, że na zamianowanie generalnego wikarego **wpływ decydujący miał w Watykanie p. Erzberger a nie dr Kowalski przedstawiciel rządu polskiego.** Dzięki wpływom p. Erzbergera zaproponowano na stanowisko gen. wikarego **ks. Tunkego. Ks. Tunke był i jest jednym z najzaciekiejszych germanizatorów w kołach duchowieństwa.** Wogóle polskie ministeryum spraw zagranicznych nie zdaje sobie sprawy, **że cała** placówka dyplomatyczna polska w **Watykanie** znajduje się pod wpływem niemieckim. **Poseł dr Kowalski uległ wpływom p. Erzbergera,** chociaż temu przeczy, a ponieważ sekretarzem **stanu** Gaspary jest pilnym germanofilem, **przeto** interesa katolickie Polski i związane z tem **interesa narodowe polskie są wydane na łaskę i niełaskę Niemiec.**

O gmach dla wszechnicy lwowskiej.

Warszawa (Tel.) **Cała prasa warszawska wystąpiła** z artykumi w sprwie gmchu **dla wszechnicy lwowskiej,** domagając się na pomieszczenie Uniwersytetu **w gmachu sejmowym,** albowiem budynek uniwersytecki grozi zawaleniem a przebudowa go kosztowałaby **około 50 milionów koron, na co** skarb polski w obecnych stosunkach pozwolić sobie nie może. Za umieszczenie Uniwersytetu w gmachu sejmowym przemawiają względy **nie tylko praktyczne ale i polityczne.**

JAN PIETRZYCKI.

Z drzew lecą liście...

Z drzew lecą liście szkarłatne, złote,
Wiatr gna je w dal.
Za czemś, co było, jak sny promienne,
I cichy żal
Przyszło wspomnienie, budzi tęsknotę
Jak łzy i krew — — —
Patrz! Purpurowe liście jesienne
Spadają z drzew

Klęska opałowa we Lwowie.

Warszawa. (Tel.) Od jednego z posłów sejmowych, który powrócił w tych dniach ze Lwowa, dowiaduję się, że tamtejszym instytucyom państwowym grozi katastrofa opałowa spowodowana **nie bynajmniej brakiem węgla i drzewa na rynku miejscowym, ale nieuwzględnieniem przez rząd centralny warunków lokalnych.** Poseł stwierdza, że **bez łapówki opału dostać nie można** po cenie maksymalnej. Względy natury moralnej nie pozwalają instytucyom brać kredytów na takie **pozycye łapówkowe.** Władze uniwersyteckie we Lwowie, które wydostały dla potrzeb uniwersytetu trzy wagony koksu po cenie maksymalnej a nie chciały złożyć daniny były zmuszone zwrócić się **o pomoc wojskową,** aby owe zaginione wagony odszukać na stacyi towarowej we Lwowie i je wyładować, **łapownicy bowiem zakryli wagony w niewiadomem miejscu i zachodziła obawa, że koks zniknie.**

Parowe fabryki lokomotyw w Gdańsku.

Warszawa. (Tel.) Odbyła się tu narada z delegacyą gdańską w sprawie budowy w tem mieście **fabryki parowozów dla potrzeb kolejnictwa polskiego.**

75 proc. ziemniaków nie wykopanych.

Warszawa. (Tel.) Według nadchodzących wiadomości, zwłaszcza w lubelskiem, radomskiem i siedleckiem jest **około 75 proc. ziemniaków dotąd niewykopanych.**

Groźba strajku w kopalniach nafty.

Warszawa (Tel.) Od rady robotniczej w Borysławiu nadeszła tu depesza z prośbą o wysłanie żywności, **gdyż szerzy się tam głód.** O ileby rząd centralny nie przyszedł z pomocą, robotnicy **grożą zastanowieniem pracy w kopalniach.**

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

Albumy do kart widokowych i fotografi — Pamiętniki — Papiery listowe — Orły :: polskie w kilku wielkościach poleca ::

A. ZEMBRZYCKI

Magazyn papieru i przyborów szkolnych Kraków, ulica Floryańska 9.

Zgubiłem papiery wojskowe na nazwisko Chaskiel Hönig, ur. w r. 1889, jadąc 12 maja b. r. pociągiem popołudniowym z Bobowy do Nowego Sącza, Poczciwego znalazcę upraszam o zwrot tychże za wynagrodzeniem pod adresem Benjamin Hönig z Bobowy. 3868

Fraier
Jan Bochenek, Starowiślna 1, wiuruje i chodzi do gruntownego sprzątania. 3890

Panienki inteligentnej
do 8-letniego chłopczyka poszukuję na popołudnia. Zgłoszenia Floryańska 6, I piętro na lewo od 1—4 popoł. 3892

Przyjmuję 3890
wszelką naprawę bielizny oraz naprawę ubrań męskich i dziecinnych, Wiślna 2, II p.

Mała suczka
rasy Foxterier zgin꣹ła przed miesiącem. Uprasza się łaskawego znalazcę o odesłanie do firmy „Artamos", Floryańska L. 28 za wynagrodzeniem 100 K. 3893

„GRANULKI RUSSIANA"
Wyrób lab. farm. „Apt. Kowalski" w Warszawie. Sprzedaż w Krakowie Floryańska 15 w aptece K. Wiszniewskiego.

„Granulki Russiana",
Swietne, przyznać muszę,
Dawałem je dzieciom.
Gdy miały kokluszę;
Brałem na duszności
Sam, bo dużo palę —
„Granulki" działały
Zawsze doskonale.
Jeśli więc oskrzeli
Macie zapalenie,
Lub gdy ostry kaszel
Czy katar na scenie,
Używajcie Państwo
„Granulek Russiana",
Bo to medycyna
Nieoszacowana. 3666

MYDŁO SZARE
Oliwy do maszyn i podłóg, Smary „Tawotha" i do wozów, Pastę do podłóg, Wosk, Parafinę, terpentynę, lakiery 3745
poleca
TOMASZ MĘŻYK
Kraków, plac Szczepański 8.

Kamienica jednopiętrowa
w Krakowie w przyłączonej dzielnicy do sprzedania. Wiadomość: Adolf Moll, Kraków, Dz. XII, Kościuszki 49. 3861

Kasyerka rutynowana
do kasy „National" potrzebna zaraz do Masarni Braci Sałaleckich dawniej J. Bialik Floryańska 51. 3880

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.

Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna", szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, **korzenie** poleca tylko hurtownie 3784

Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12.

REWIA
ZESZYT PIERWSZY
już wyszedł i wszędzie do nabycia.

PRZESZŁO 100 ILUSTRACYI. 3881

Cena K 4·50. Prenumerata do końca roku K 35.

Skład główny w Krakowie: „Ruch", dawniej Hopcas i Salomonowa, Szczepańska 9.

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką bižuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2206

Automobil ciężarowy; 45 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy z pn.
Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, nowy, 4—6 siedzeniowy z pn.,
Karetki ambulansowe (do pociągu końmi).
Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne
Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe 3231
poleca
Biuro techniczne Bolesława de Dahlke
w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Pończochy damskie i dziecinne,
w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękkie dla Panów, przybory do krawieczyzny 3224
NOWOŚCI DLA PAŃ taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie
polecają E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.
Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 2273

SKŁAD FUTER
i pierwszorzędna pracownia kuśnierska
Kraków, ul. Grodzka 42, w podwórzu
wykonywa futra męskie i damskie oraz wszelkie reperacye po bardzo przystępnych cenach. 3605

B. ARMATOWICZ
Jubiler
Kraków, Rynek gł. 17,
poleca swój bogato zaopatrzony magazyn wyrobów złotych i srebrnych. Kupuje złoto i srebro oraz kamienie. Srebro stołowe na składzie. Przyjmuje wszelkie zamiany i reperacye. 1532

„POLHAN"
POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 25
Adres na listy: „Polhan" Kraków, Straszewskiego 25.
Adres na telegramy „Polhan" Kraków. — Tel. Nr. 2487.

Wszelkie materyały budowlane,
żelazo i rury żelazne
Dział artykułów technicznych
Dział maszyn i narzędzi
Pompy i wagi Garvensa
Patentowane dachy łukowe i ściany systemu „Tuchscherer" oraz podłogi asbestowe bez fug.

„MATURA"
Kraków, ulica Grodzka 32, II piętro
(godziny urzędowe: [illegible] od 3—5, dla spraw naukowo-[illegible] tylko od 3—4, w niedzielę i święta od [illegible] do 12 w południe).

Nowe kursa maturyczne [illegible] gimnazyalno-realne, II. Seminaryjne oraz III. kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa otwarte zostaną 1 października b. r. Jeszcze tylko kilka miejsc wolnych. Wszyscy słuchacze otrzymają bezpłatnie całkowity materyał naukowy. Honoraryum zostało o 1/3 zniżone. Dla niezamożnych oraz inwalidów wszelkie ulgi i ułatwienia. 3522

Polskie
Towarzystwo Handlowe T. A.
Zarząd główny:
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.
Oddziały:
Warszawa, Lwów, Sosnowiec.
Kapitał akcyjny K 20,000.000.
Adres dla depesz do Zarządu gł. i oddziałów: „TOHAN"
Telefon Nr. 20 — 78 i 11 — 38
Rachunek bieżący:
Bank Krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów; Bank handlowy w Warszawie; P. K. O. Warszawa Nr. 140334.
Dział węglowy.
Dział drzewny.
Dział budowlany.
Dział żelazny,
Generalna Reprezentacya hut śląskich i galicyjskich. 1744
Dział rolniczy.
Dział maszyn rolniczych
Dział spożywczy.

Kołnierze, mankiety i t. d.
przyjmuje do prania i wykonuje pedantycznie z połyskiem, w krótkim terminie
PIERWSZA POLSKA CHEMICZNA PRALNIA I ARTYST. FARBIARNIA
›CZYSTOŚĆ‹
W KRAKOWIE, CENTRALA: UL. KOLETEK 9.
FILIE: Sławkowska 23. Sebastyana 3. Długa 27. Podgórze, Kalwaryjska 6.
3714

HURTOWNY SKŁAD APTECZNY
J. CUKIERMAN
Warszawa, ul. Graniczna 15, Telefon 41-61
poleca 3817
artykuły apteczne i chemiczne
po cenach przystępnych.

LOTERYA KLASOWA R. G. O.
RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA
GŁÓWNA WYGRANA 500.000 MAREK. 3883
Dalsze wygrane 300.000 — 200.000 — 100.000 — 80.000 — 50.000 marek itd.
Ciągnienie V. klasy od 29 listopada do 22 grudnia b. r.
Cena losów dla nowonabywców: ósemka 50 K, ćwiartka 100, połówka 200 K, cały los 400 K.
Pieniądze najlepiej przesłać przekazem pocztowym. Zlecenia wykonuje odwrotnie
GENERALNA REPREZENTACYA NA GALICYĘ I ŚLĄSK **WITOLD WILKOSZEWSKI** Kraków, ul. św. Anny 9.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.